

## R E C E N Z J E I O M Ó W I E N I A

M. Kobusiewicz, PALEOLIT SCHYŁKOWY W ŚRODKOWOZACHODNIEJ WIELKOPOLSCE, „Światowit”, t. XXXI: 1970, ss. tablic 32, mapa I, tabela typologiczna 1, streszczenie w j. angielskim; tenże, MEZOLIT W ŚRODKOWOZACHODNIEJ WIELKOPOLSCE, „Światowit”, t. XXXI: 1970, ss. 47, tablic 38, mapa 1, tabela typologiczna 1, streszczenie w j. angielskim.

Ponieważ obydwa powyższe opracowania wyszły spod pióra tego samego autora, omawiają ten sam teren i zajął się chronologicznie, przy czym drugie stanowi kontynuację pierwszego, zostaną tu omówione łącznie. Uwagi tu przedstawione odnoszą się w części zarówno do jednego, jak i drugiego opracowania. Jeśli będą dotyczyły tylko jednego z nich, to na oznaczenie pierwszego zostanie zastosowany skrót *Paleolit...*, zaś drugiego — *Mezolit...*

Jak wielokrotnie wykazywano, na obecnym etapie naszej wiedzy dotyczącej schyłkowego plejstocenu i wczesnego holocenu, rzeczą niezmiernie cenną są opracowania dotyczące problematyki regionalnej, omawiające mniej lub bardziej zwarte, lecz zawsze nie nazbyt wielkie jednostki geograficzne. Najlepiej jeśli są one połączone z publikacją materiałową możliwie największej ilości dostępnych źródeł<sup>1</sup>. Tego typu cennymi opracowaniami są zarówno *Paleolit...*, jak i *Mezolit...* M. Kobusiewicza. Stanowią one pewne zamknięcie dotychczasowego etapu badań na pewnym obranym terenie, związanego w tym wypadku ze zgromadzeniem pewnej ilości zbiorów pochodzących w olbrzymiej większości z badań powierzchniowych, prowadzonych zarówno przez amatorów zbieraczy, jak i archeologów profesjonalistów, z reguły jednak nie specjalistów w zakresie interesujących nas epok. Jest rzeczą godną podkreślenia, że w większości materiały zamieszczone w obydwu opracowaniach publikowane są po raz pierwszy. Wartość obydwu prac znakomicie podnosi zamieszczenie dużej ilości ilustracji zebranych łącznie na aż 70 tablicach. Obejmują one rysunki narzędzi i rdzeni, podane przeważnie na wysokim poziomie graficznym, prawie zawsze umożliwiającym pełne zrozumienie materiałów i wykorzystanie ich do celów porównawczych. Opracowania uzupełnione są bardzo przydatnymi zestawieniami tabelarycznymi wyróżnionych typów rdzeni i narzędzi krzemienych oraz zbiorczymi mapkami stanowisk.

Obydwa opracowania składają się z takich samych, kolejno po sobie następujących czterech zasadniczych części obejmujących: 1 — uwagi wstępne, w wypadku

<sup>1</sup> M. Kobusiewicz jest również autorem dwóch publikacji źródłowych, w których podaje zestawienie wszystkich dotychczas znanych materiałów z epoki kamienia, odkrytych na terenie powiatów międzychodzkiego i obornickiego. Por. M. Kobusiewicz, *Materiały do osadnictwa w epoce kamienia w powiecie międzychodzkiem*, „Fontes Archeologici Posnanienses”, t. XVII: 1966, s. 1-20; tenże, *Materiały do osadnictwa w epoce kamienia w powiecie obornickim*, „Fontes Archaeologici Posnanienses”, t. XVIII: 1967, s. 1-28.

*Paleolitu...* poszerzone o krótki zarys geograficzny terenu, 2 — podstawy typologii z odrębnymi dla każdego opracowania listami typów, 3 — analizę materiałów źródłowych w oparciu o dość szerokie tło porównawcze obejmujące głównie tereny Polski i NRD, 4 — katalog materiałów źródłowych usystematyzowany w identyczny sposób w obydwu pracach.

W części wstępnej *Paleolitu...* podany został system klasyfikacji kulturowej autora, w którym jasno, choć czasem w sposób dyskusyjny, sformułowano pewne definicje, porównując je z systemami podziałów kulturowych innych autorów. Między innymi wyraźnie podano zakres terminu „kultura”, utożsamiając go z terminem „cykl przemysłów” wg. R. Schilda. Natomiast w części analitycznej tego samego opracowania autor użył wielokrotnie terminu „kultura tarnowska” na oznaczenie przemysłu tarnowskiego. Albo zatem autor stosuje swoją terminologię w sposób nie zawsze konsekwentny, albo uważa, że przemysł tarnowski należy podnieść do rangi cyklu przemysłów, co należałoby najpierw udowodnić, jako że wszyscy (w tym również i sam autor) dotychczas stosowali w tym wypadku termin „przemysł” lub wyjątkowo najwyżej „grupa” (W. Taute)<sup>2</sup>. Pewna niekonsekwencja w terminologii daje się zauważyć również w zastosowaniu terminu „grupa kultury” utożsamianego z „przemysłem” R. Schilda. Przykładem może być zastosowanie tego terminu przez wprowadzenie określenia „grupa płudzka kultury świderskiej”. W schemacie R. Schilda, na który powołuje się autor, jednostka ta określana jest mianem grupy chronologiczno-typologicznej, która obejmuje zawsze więcej niż jeden przemysł. Dodatkowo zaciemnia sprawę wprowadzenie przez autora określenia „faza płudzka” jako formy obocznej określenia „grupa płudzka”<sup>3</sup>.

Odnosnie do podanych list typów zarówno dla paleolitu, jak i mezolitu można wysunąć podstawowe zastrzeżenie, że nie są to zasadniczo listy typów w klasycznym rozumieniu lecz rodzaj objaśnień do poszczególnych pozycji zawartych w załączonych tabelach typologicznych. Tylko w tym sensie owe listy typów są do przyjęcia, bowiem jest chyba z gruntu błędną rzeczą układanie jednej listy typów, obejmującej ciągłą numeracją zupełnie odrębne kategorie wyrobów jakimi są rdzenie, narzędzia i odpadki powstałe podczas produkcji narzędzi.

Dyskusyjne są również niektóre szczegóły podanych list, zwłaszcza zaś w *Mezolicie...* wyróżnienie jako odrębnych typów rdzeni mikrotylczych i drapaczy mikrotylczych, różniących się od pozostałych wyłącznie rozmiarami. Zupełnie niejednolite kryteria podziału zostały wzięte pod uwagę przy podziale trójkątów. Również w zakresie nomenklatury komplikuje sytuację i tak już dostatecznie skomplikowaną stosowaniem różnych określeń na oznaczenie tych samych form przez poszczególnych autorów, wprowadzenie przez M. Kobusiewicza terminów „mikrotylczak” i „mikropółtylczak” na oznaczenie form powszechnie określanych mianem tylczak i półtylczak. Poważne wątpliwości budzi typologia form tyłcowych zastosowana w *Paleolicie...* Zamiast zastosować jeden ze znanych już podziałów, np. bardzo logiczny podział R. Schilda, biorący pod uwagę stopień zakolenia tyłca<sup>4</sup>, autor wprowadził określenia „tylczak tarnowski” i „tylczak zwykły”, przy zastosowaniu znanej lecz

<sup>2</sup> W. Taute, *Funde der spätpaläolithischen „Federmesser-Gruppen” aus dem Rotum zwischen mittlerer Elbe und Weichsel*, „Berliner Jahrbuch für Vor- und Frühgeschichte”, t. 3: 1965, s. 62 i n.

<sup>3</sup> W innym znów miejscu autor pisze o trzech fazach w obrębie grupy płudzkiej, odpowiadającym trzem okresom fazy płudzkiej.

<sup>4</sup> R. Schild, *Nowy przemysł cyklu madleńskiego w Polsce*, „Archeologia Polski”, t. X: 1965, z. 1, s. 130.

niezbyt precyzyjnej nazwy „tylczak Federmesser”, nadając temu ostatniemu terminowi nowe znaczenie przez włączenie doń form z prostym, a nawet wgiętym tyłcem, w literaturze nigdy nie określane mianem „Federmesser”.

W częściach analitycznych zarówno *Paleolitu...*, jak i *Mezolitu...* omówiono poszczególne grupy i typy wyrobów w ramach wydzielonych kultur. Analizę przeprowadzono w oparciu częściowo o zespoły lub ich pewne fragmenty, częściowo zaś biorąc pod uwagę poszczególne typy wyrobów występujące w różnych zespołach. To wzajemne przenikanie dwóch różnych kryteriów kolejności omawiania analizowanego materiału nieco utrudnia korzystanie z niego i zaciera pewne różnice w nim występujące.

Wypowiadając się w kwestii datowania poszczególnych inwentarzy i kultur, autor wykazał sporą dozę koniecznego w tym wypadku umiaru, niepotrzebnie chyba jednak w *Mezolicie...* utożsamił pojęcie kultury komornickiej ze starszym mezolitem, a kultury janisławickiej z mezolitem młodszym. Wiadomo już od dość dawna, tak się przynajmniej sądzi, że kultury te współwystępują ze sobą na pewnym odcinku czasu (być może nawet dość znacznym) i podział zastosowany przez autora jest w tym wypadku zbyt schematyczny. Zbyt ni schematyzm zaciążył także nad przydzieleniem poszczególnych inwentarzy do trzech faz grupy płudzkiej w *Paleolicie...* Inwentarze te są najczęściej bardzo ubogie, a w szeregu wypadków ograniczają się do pojedynczych okazów liściaków. Prócz tego sugerowana od pewnego czasu coraz mocniej tendencja do przyjęcia hipotezy rozwoju krzewiastego, nie zaś prostolinijnego cyklu mazowszańskie<sup>5</sup> (kultury świderskiej wg autora) każe nam obecnie o wiele ostrożniej traktować kwestię chronologii relatywnej poszczególnych inwentarzy tego cyklu. Nie zawsze więc formy nawet zabytków przewodnich typologicznie „starsze” są wyznacznikami starszych faz, zaś formy „młodsze” — młodszych.

Dużym osiągnięciem autora jest niewątpliwie wydzielenie w materiale z omawianego w pracach terenu nowej jednostki kulturowej, grupującej kilka inwentarzy i fragmenty kilkunastu dalszych. Inwentarze te objęte zostały nazwą zespołów typu Wojnowo. Rzetelnie przeprowadzona analiza materiałów poparta logicznie uzasadnionymi wywodami przekonuje o odrębności zespołów typu Wojnowo od innych, wyróżnianych już wcześniej jednostek kulturowych. Również sugestie dotyczące genezy (może nieco mniej chronologii) wydają się być bardzo prawdopodobne. Wyróżnienie zespołów typu Wojnowo stanowi poważny wkład badawczy autora w problematykę dotyczącą zachodniej strefy przemieszczenia przemysłowego cyklu mazowszańskiego oraz jego związków z cyklami i grupami przemysłów posiadających bardziej zachodni zasięg.

Należy żałować, że uwzględniając zasadniczo kompletną bazę materiałową nie podał autor w *Paleolicie...* bodaj wzmianki dotyczącej interesującego stanowiska, zapewne cyklu hamburskiego, z Wielkiej Wsi, pow. Wolsztyn (Grossdorf), obecnie Liny, pow. Sulechów<sup>6</sup>.

W zakresie podziału kulturowego inwentarzy mezolitycznych autor zastosował w *Mezolicie...* schemat S. K. Kozłowskiego. Wyróżnił na terenie środkowozachodniej Wielkopolski zasadniczo dwie kultury: komornicką i janisławicką, przyjmując rów-

<sup>5</sup> Wynika to m. in. z danych, głównie chronologicznych, których dostarczyły badania R. Schilda w Całowaniu, pow. Otwock, znane ze sprawozdań publikowanych i wygłaszanych przez badacza.

<sup>6</sup> Wprawdzie autor zaznacza, że praca dotyczy młodszej fazy schyłkowego paleolitu, sądzę jednak, że stanowisko tej rangi zasługiwało ze wszech miar na uwzględnienie.

